

Diagnoza – ankyloglosja

Rozmowa z Agnieszką Rolirad, studentką logopedii na Wydziale Filologicznym UG, autorką bajki logopedycznej poruszającej ważny temat przecięcia wędzidełka podjęzykowego



Agnieszka Rolirad

Fot. archiwum prywatne

► **Ankyloglosja, czyli skrócone wędzidełko podjęzykowe. Czym tak właściwie jest wędzidełko i co znaczy, że jest ono skrócone?**

Wędzidełek w ciele człowieka jest wiele. W samej jamie ustnej jest ich pięć: podjęzykowe, wargi górnej, wargi dolnej oraz dwa wędzidełka policzkowe. Wędzidełko podjęzykowe to fałd tkanki pomiędzy dolną, spodnią powierzchnią języka a dnem jamy ustnej. Można je zauważyć, przyklejając język do podniebienia i otwierając szeroko jamę ustną. Widoczne jest jako nitka, sznurek, który łączy powyższe struktury. Wędzidełko podjęzykowe powstaje w momencie oddzielenia się języka od dna jamy ustnej. Jeśli w tym momencie zadziała jakikolwiek niepożądany czynnik, występuje ryzyko, że wędzidełko będzie miało nieprawidłową budowę. Skrócenie wędzidełek nie musi wiązać się z nieprawidłowościami płodowymi, może być uwarunkowane genetycznie. Jeśli rodzice dziecka mają bądź mieli ankyloglosję, wówczas dziecko również jest na nią narażone.

Osoby z ankyloglosją, nieprawidłową budową wędzidełek, często są pacjentami logopedycznymi.

Mogą trafić do logopedy jako noworodki, które mają trudności z przyjmowaniem pokarmu, nie przybierają na wadze, ranią brodawki mamy, powodują ich ból, i które częściej niż inne dzieci łapią infekcje oraz nie są w stanie oczyścić jamy ustnej. Wszystkie przytoczone trudności wynikają z ograniczonej ruchomości języka. Zastanówmy się – jeśli nasze wędzidełko podjęzykowe jest mocno skrócone, ma parę milimetrów, w jaki sposób język ma pozbyć się pozostałości pokarmu z jamy ustnej, na przykład z policzków, jeśli nie możemy nim ruszyć do boku? W jaki sposób dziecko ma otrzymać pokarm z piersi mamy, jeśli nie jest w stanie unieść języka i prawidłowo zassać się na brodawce? Oczywiście, dzieci ze skróconym wędzidełkiem opracowują kompensacje, na przykład zamiast ssać, pracować językiem, zaczynają gryźć brodawki, co łączy się z bólem podczas karmienia, ranami, zniekształceniem brodawek.

► **A co, jeśli pomimo wypracowanych kompensacji dziecko nie jest w stanie się najęść?**

Takie dziecko nie otrzymuje wystarczającej liczby kalorii, która umożliwi mu wzrost. Jest to bardzo niebezpieczna sytuacja. Spójrzmy

na dzieci starsze ze skróconym wędzidełkiem podjęzykowym. One również mogą mieć trudności z rozszerzaniem diety, jedzeniem. Podczas jedzenia mogą odczuwać ból, dyskomfort, akt jedzenia może się wiązać dla nich z wysiłkiem, przez co mogą jeść niechętnie lub niewiele. Osoby ze skróconym wędzidełkiem mają trudności z umieszczeniem odgryzionego pokarmu na powierzchni żującej zębów, bowiem do tego jest potrzebny sprawny język o nieograniczonym zakresie ruchów. Podobnie po zakończeniu jedzenia takie osoby nie mogą pozbyć się resztek, przez co mogą być narażone na szybszy rozwój próchnicy, a także na częste infekcje.

► **Czy to jedyne niedogodności?**

Oczywiście, że nie. Podobnie jak przy trudnościach z pokarmem mogą wystąpić trudności z efektywnym zbieraniem i połykaniem śliny, tym samym możliwe jest zaobserwowanie ślinienia się. Poza tym, jeśli ruchomość języka jest niewielka, nie można podnieść go do góry, a pozycja spoczynkowa, czyli pozycja, w której znajduje się język przy domkniętych ustach, jest nieprawidłowa. Język nie może się unieść do podniebienia, zatem leży płasko na dnie jamy ustnej. Powoduje to infantylny, nienormalny typ połykania. To wszystko może prowadzić do wad zgryzu, zwężenia łuków zębowych i tym samym stłoczenia zębów. Jako logopeda muszę również wspomnieć o wpływie ankyloglosji na wady wymowy. Skrócone wędzidełko może zniekształcać wymowę głosek: [t], [d], [n], [l], [r], [sz], [ż], [cz], [dż], [s], [z], [c], [dz]. Różni badacze podają deformacje różnych głosek, co tylko świadczy o szerokim zakresie negatywnych skutków ankyloglosji.

Zauważmy, że zniekształcenie tak wielu głosek może wpływać na zrozumiałość mowy, trudności w komunikacji, śmiałość wypowiedzenia się dziecka, nieuprzejme komentarze rówieśników oraz niższą samoocenę.

► **Co w takiej sytuacji można zrobić?**

Aby uniknąć wszystkich przykrych konsekwencji skróconego wędzidełka, należy udać się do logopedy, który oceni budowę jamy ustnej, pokaże odpowiednie ćwiczenia i skieruje do odpowiedniego specjalisty, jeśli będzie taka potrzeba. Nasuwa się jednak pytanie, jak w przystępny sposób opowiedzieć dzieciom o tak trudnym i skomplikowanym temacie. W jaki sposób przygotować je do zabiegu przecięcia wędzidełka podjęzykowego.

► **I stąd pomysł na bajkę?**

Tak. Pomyślałam, że aby nie wystraszyć dzieci i dać im oraz nam – terapeutom oraz rodzicom – możliwość do rozmowy z maluchami, warto byłoby przekazać ten temat w przystępnej dla dzieci formie, jaką jest bajka. Sama poszukiwałam takiej historii, bajki, która poruszałaby ten temat. Okazało się, że na polskim rynku logopedycznym nie ma takiej pozycji, zatem by sprostać potrzebom moich nowych pacjentów, postanowiłam ją stworzyć. Uznałam, że taka pomoc może przydać się nie tylko mi, ale też innym specjalistom, małym pacjentom oraz ich rodzicom. Stworzony przeze mnie projekt opowiada historię dziewczynki, Basi, która sama ma skrócone wędzidełko podjęzykowe. Dzieli się tym problemem z kolegą oraz panią nauczycielką, która pokazuje sposób jego rozwiązania. W przygotowaniach do zabiegu przecięcia wędzidełka wspierają ją

rodzice oraz kolega Benek. Bajka porusza tak ważne kwestie, jak zapoznanie się z terminologią, by dzieci nie przstraszyły się nowych, trudnych słów, a były z nimi zaznajomione. Porusza także istotny problem, jak strach przed zabiegiem, który zapewne będzie towarzyszył niejednemu dziecku. Dzięki utożsamieniu się z bohaterką książki i zaznajomieniu się z jej historią, która kończy się pozytywnie, dzieci mogą mniej się bać zabiegu. W dodatku w bajce jest mowa o przygotowaniach do zabiegu – ćwiczeniach i masażach – oraz wykonywaniu zaleceń pozabiegowych, również w postaci ćwiczeń i masażu. Pragę wydać tę bajkę i udostępnić ją zainteresowanym osobom.

► **Na jakim etapie są prace nad wydaniem książki?**

Aktualnie jestem na etapie zbierania środków na publikację. Złożyłam wnioski o dofinansowanie do urzędu miasta oraz uczelni – Uniwersytetu Gdańskiego, lecz nawet jeśli wnioski zostaną rozpatrzone pozytywnie, nie będzie to wystarczająca kwota, by wydawnictwo zgodziło się podjąć publikacji projektu. Być może ktoś z Czytelników „Gazety Uniwersyteckiej”, kogo zainteresował opisany przeze mnie problem, mógłby wspomóc finansowo tę inicjatywę lub ma informacje o tym, gdzie lub u kogo mogę szukać takiej pomocy. Za każdą wskazówkę, choćby najmniejszą, będę bardzo wdzięczna. Mój adres e-mail do kontaktowania się to: roliradagnieszka@gmail.com.

► **Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę jak najszybszego zebrania kwoty potrzebnej do wydania tej wartościowej publikacji.**

Tomasz Neumann